

Ks. Stanisław Budzik

Wydział Teologiczny PAT w Tarnowie

BISKUP LEON WAŁĘGA (1901-1933) I JEGO SPÓR Z RUCHEM LUDOWYM

(W STULECIE OBJĘCIA DIECEZJI TARNOWSKIEJ)

W roku 2001 mija sto lat od objęcia diecezji tarnowskiej przez biskupa Leona Wałęgę (1901-1933). W katalogu biskupów tarnowskich jest to postać szczególna. Jego ponad trzydziestoletnie rządy w diecezji tarnowskiej cechuje wielokierunkowy duszpasterski rozmach. Żaden z biskupów kierujących diecezją tarnowską przed Leonem Wałęgą nie erygował tak wiele nowych parafii i dekanatów, za rządów żadnego nie wybudowano tak wielu nowych kościołów. Biskup Wałęga przeprowadził Pierwszy Synod Diecezji Tarnowskiej, postarał się o pierwszego sufragana w historii diecezji, dokonał pierwszych koronacji łaskami słynących obrazów Najświętszej Maryi Panny, założył Małe Seminarium, otoczył troską Wyższe Seminarium Duchowne i doprowadził do rozkwitu powołań kapłańskich. Jego duszpasterska troska obejmowała wszystkie dziedziny życia religijnego diecezji, na którym to życiu wywarł mocne i trwałe piętno.

Zainteresowanie historyków budzi przede wszystkim konflikt biskupa Wałęgi z rozwijającym się dynamicznie na terenie Galicji ruchem ludowym. Ten spektakularny konflikt przesłania wielu badaczom właściwe spojrzenie na całokształt dorobku bpa Leona Wałęgi jako rządcy diecezji zatroskanego o sprawy człowieka i Kościoła. Jak podkreśla ks. A. Nowak, „o biskupie Wałędze wydano wiele krzywdzących sądów. Jego krytyczne stanowisko wobec niektórych celów politycznych ruchu ludowego przedstawiano jako bezwzględną z nim walkę. Tymczasem była to walka przeciwko skrajnym odłamom tego ruchu, przeciwko jego antyklerykalizmowi, przeciwko podkopywaniu wśród ludu zasad wiary i moralności. Bp Wałęga nie ograniczał się wyłącznie do zakazów, np. czytania «Przyjaciela Ludu», ale stworzył pozytywny program ruchu ludowego, opartego o zasady katolickie.”¹

¹ A. Nowak, *Wałęga Leon (1859-1933)*, w: tenże, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985*, t. 1: *Biskupi i kanonicy*, Tarnów: Biblos 1990, s. 10.

Postać biskupa Wałęgi, ze wszech miar interesująca dla historyka, nie stała się dotąd przedmiotem solidnej monografii. Opublikowano jednak szereg opracowań poświęconych jego działalności. Poza wspomnieniami pośmiertnymi pióra ks. R. Sitki w „Currendzie”² i ks. J. Midury w „Gazecie Kościelnej”³ istnieje artykuł ks. P. Stacha w związku z omawianiem przez niego dziejów diecezji tarnowskiej⁴ oraz refleksja bpa K. Pękali w 25-lecie zgonu bpa L. Wałęgi.⁵ Wspomniany ks. P. Stach, profesor UJK we Lwowie i profesor UJ w Krakowie, z wykształcenia bibliista, zebrał szereg materiałów do przygotowywanej biografii biskupa Leona Wałęgi. Znajdują się one obecnie w Archiwum Kurii Diecezjalnej w Tarnowie. O biskupie Leonie Wałędze pisze ks. B. Kumor w monografii poświęconej diecezji tarnowskiej w dwustulecie jej istnienia⁶, a także ks. A. Nowak w Tarnowskich „Tarnowskich Studiach Teologicznych”⁷ oraz w pierwszym tomie *Słownika Biograficznego Kapłanów Diecezji Tarnowskiej*.⁸ Postaci biskupa Wałęgi poświęcił swoje wspomnienia na łamach „Currendy” ks. Leopold Regner.⁹

W roku 1998 opublikowana została na łamach „Naszej Przeszłości” nie znana dotąd korespondencja bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego, metropolity lwowskiego. Ks. Józef Wołczański wydał ją z niezwykłą pieczołowitością i opatrzył solidnym komentarzem historyka. Trzeba jednak pamiętać, że jest to korespondencja prywatna, skierowana do przyjaciela, któremu Leon Wałęga zwierzał się ze swych fizycznych słabości i duchowych rozterek, nie przypuszczając, że jego listy kiedykolwiek zostaną wystawione na widok publiczny.¹⁰ Korespondencja ta wydobywa na jaw szereg bardzo interesujących szczegółów biograficznych ludzi Kościoła tamtych czasów, ukazuje także nieznanne okoliczności i motywy działania biskupa Leona Wałęgi, niemniej jednak obraz człowieka, jaki się z tej korespondencji wyłania, pozostaje

² R. S i t k o, *Śp. Ks. Arcybiskup Dr Leon Wałęga*, „Currenda” 83 (1933), s. 34-48.

³ J. M i d u r a, *U grobu śp. X. Arcybiskupa Wałęgi*, „Gazeta Kościelna” 40 (1933) cz. 1, s. 498-500; cz. 2, s. 510-512.

⁴ P. S t a c h, *Szkic z dziejów diecezji tarnowskiej*, „Currenda” 99 (1949), s. 92-97.

⁵ K. P ę k a l a, „*Dilexit Ecclesiam...*”. *Refleksje w 25-lecie zgonu Księdza Arcybiskupa Leona Wałęgi*, „Currenda” 108 (1958), s. 253-257.

⁶ B. K u m o r, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1986-1985*, Kraków: PTT 1985, zwłaszcza s. 285-290.

⁷ A. N o w a k, *Ks. Leon Wałęga, biskup tarnowski 1901-1933*, TST 10 (1986) cz. 1, Tarnów 1986, s. 91-101.

⁸ A. N o w a k, *Wałęga Leon*, jw., s. 56-62.

⁹ L. R e g n e r, *Rządca diecezji*, „Currenda” 144 (1994) nr 3, s. 403-428.

¹⁰ „Moje stękanie zachowaj dla siebie, tylko P. Jezusowi możesz o tym powiedzieć”. *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 27 lutego 1902 r.* (list 8), w: *Listy biskupa Leona Wałęgi do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1900-1922. Wydał i opracował ks. Józef Wołczański*, „Nasza Przeszłość” 90 (1998), s. 213. Dalej cyt. jako *Listy*.

stanie jednostronny bez uwzględnienia innych źródeł i naświetlenia pozostałych wymiarów jego bogatej działalności.

Stulecie objęcia diecezji tarnowskiej przez biskupa Wałęgę jest okazją do przypomnienia tej interesującej postaci na łamach „Tarnowskich Studiów Teologicznych” Obecny artykuł przypomni drogę życiową bpa Leona Wałęgi ze szczególnym uwzględnieniem sprawy konfliktu z ruchem ludowym, drugi zaś – w kolejnym numerze TST – omówi główne rysy jego działalności duszpasterskiej. Postać biskupa Leona Wałęgi, jego działalność społeczna i duszpasterska to zagadnienie bardzo szerokie i skomplikowane. Można się więc pokusić na razie tylko o okolicznościowy, choć umotywowany źródłowo zarys, pozostawiając dalsze badania zawodowym historykom.¹¹

I. DROGA ŻYCIOWA LEONA WAŁĘGI PRZED OBJĘCIEM BISKUPSTWA W TARNOWIE

Leon Wałęga urodził się 25 marca 1859 roku w Moszczenicy koło Gorlic (wówczas diecezja przemyska), jako trzeci spośród siedmiu synów Jana i Katarzyny Wałęgów, którzy uprawiali dwudziestomorgowe gospodarstwo w rodzinnej wsi. Wychowywany przez pobożną matkę, jej zawdzięczał szczególnie kult Najświętszego Sakramentu i nabożeństwo do Matki Bożej. Wraz z matką pielgrzymował często do cudownego obrazu NMP w Tuchowie i do Kobylanki, gdzie przed wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego, jak sam wspominał po latach, wyprosiła mu matka uzdrowienie w latach dzieciństwa.¹²

Przez trzy lata (1865-1868) uczęszczał do szkoły ludowej w Moszczenicy, potem przeniósł się do Gorlic i tam ukończył szkołę w roku 1869. Następnie przez sześć lat (1869-1875) uczęszczał do gimnazjum w Tarnowie, gdzie mieszkał w bursie św. Kazimierza.¹³ W roku 1875 przeniósł się do Jasła i tam, po dokończeniu studiów gimnazjalnych, złożył z wyróżnieniem egzamin dojrzałości w roku 1878.

W tym samym roku wstąpił do Seminarium Duchownego we Lwowie i studiował na Wydziale Teologicznym tamtejszego Uniwersytetu. 25 marca

¹¹ Zamieszczony w pracy *Z dziejów parafii Moszczenica*, napisanej pod red. ks. P. D r e w n i a k a (Moszczenica 1997) artykuł pt. *Arcybiskup dr Leon Wałęga* (s. 220-239) jest prawie w całości (nie licząc przytoczonych dosłownie listów bpa Wałęgi do parafian w Moszczenicy oraz kilku fragmentów przejętych z innych opracowań) dosłownie przepisany, razem z cytatami ze źródeł archiwalnych i literatury, z mojej pracy magisterskiej pt. *Działalność duszpasterska biskupa Leona Wałęgi (1901-1933)* Lublin 1977 (mps) s. 40-54. Przepisania dokonano bez zgody autora.

¹² *List pasterski do duchowieństwa i wiernych parafii przyłączonych do diecezji tarnowskiej w 1925 r.*, „Currenda” 75 (1925), s. 71.

¹³ R. S i t k o, *Śp. Ks. Arcybiskup Dr Leon Wałęga*, jw., s. 34.

1881 r. otrzymał z rąk abpa F.K. Wierzchlejskiego tonsurę i święcenia niższe a z początkiem kwietnia wyjechał na dalsze studia do Rzymu, gdzie podjął studia na Uniwersytecie Gregoriańskim i zamieszkał w Kolegium Polskim (1881-1884).¹⁴ W wiecznym mieście przyjął święcenia kapłańskie dnia 24 marca 1883 r. i zakończył Gregorianum ze stopniem doktora teologii, który uzyskał 9 lipca 1884 r.¹⁵

Po powrocie z Rzymu został mianowany 25 lutego 1885 r. wikariuszem przy kościele św. Marcina we Lwowie, prefektem Małego Seminarium i notariuszem sądu metropolitalnego. 26 października 1885 rozpoczął pracę w Seminarium Duchownym we Lwowie na stanowisku prefekta, pełniąc równocześnie obowiązki katechety w Męskim Seminarium Nauczycielskim. W latach 1888-1891 był wicerektorem Seminarium Duchownego we Lwowie.¹⁶ Rektorem Seminarium Duchownego we Lwowie był w tym czasie Jan Puzyna, - biskup sufragan lwowski.¹⁷ Między tym ostatnim a Leonem Wałęgą zawiązała się głęboka przyjaźń, która przetrwała do śmierci J. Puzyny w r. 1911 i wywarła decydujący wpływ na dalszy bieg życia Leona Wałęgi.

Krótkotrwała była kariera uniwersytecka Wałęgi. W latach 1888-1893 wykładał na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego w charakterze zastępcy profesora katechetykę, a w I semestrze 1890/1891 dogmatykę. Katedra dogmatyki była wolna po przejściu na emeryturę w 1890 r. ks. Józefa Mazurkiewicza i Leon Wałęga, którego przewód habilitacyjny był właśnie w toku, miał realne szanse na jej objęcie.¹⁸

Tymczasem we Lwowie pojawił się młody i obiecujący naukowiec, ks. Józef Bilczewski, pochodzący z diecezji krakowskiej, który wrócił w 1888 r. do kraju po studiach wiedeńskich i rzymskich. Ks. Bilczewski uzyskał dnia 18 czerwca 1890 habilitację na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i postanowił się ubiegać o wakującą katedrę dogmatyki na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Dnia 14 stycznia 1891 r. uzyskał nominację i tak rozpoczęła się jego błyskotliwa kariera naukowa i kościelna, której uwieńczeniem była w roku 1900 godność rektora Uniwersytetu Lwowskiego, a w parę miesięcy później nominacja na arcybiskupa metropolitę obrządku łacińskiego we Lwowie. Wałęga nie czuł jednak żalu do swojego konkurenta, wręcz przeciwnie, pomiędzy obydwojma ludźmi Kościoła, którzy

¹⁴ Archiwum Kurii Diecezjalnej w Tarnowie [AKDT]: P. S t a c h, [*Materiały do biografii Arcybiskupa Leona Wałęgi*], teczka I, składka I, s. 25.

¹⁵ A. N o w a k, *Wałęga Leon*, jw., s. 56.

¹⁶ Interesującym zbiegiem okoliczności Leon Wałęga opiekował się powołaniem F. Lisowskiego, późniejszego swego następcy na stolicy biskupiej w Tarnowie. AKDT: P. Stach, [*Materiały*], tk. I, skł. I, s. 15.

¹⁷ E. K o m a r, *Kardynał Puzyna (Moje wspomnienia)*, Kraków 1912, s. 4.

¹⁸ J. W o ł c z a ń s k i, *Wprowadzenie*, w: t e n ż e: *Listy*, jw., s. 185.

przebyli podobną drogę życia, nawiązała się głęboka, dozgonna przyjaźń, o której dobitnie świadczą zachowane listy bpa L. Wałęgi do abpa J. Bilczewskiego.¹⁹

Leon Wałęga zakończył swój przewód habilitacyjny na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego 10 lipca 1991 r. na podstawie niewielkiej rozprawy *De hominis elevatione per gratiam sanctificantem*²⁰ i uzyskał *veniam legendi* z zakresu teologii fundamentalnej. Nominacja na profesora nadzwyczajnego teologii fundamentalnej i filozofii chrześcijańskiej nosi datę 28 października 1894 r.²¹ W roku 1896 opublikował pracę *W kwestii ruskiej, spostrzeżenia, uwagi i rady*,²² jednak już rok później opuścił stanowisko profesora i został 26 lutego 1897 r. kanonikiem katedralnym. Powierzono mu równocześnie obowiązki proboszcza przy lwowskiej bazylice metropolitalnej oraz dziekana dekanatu Lwów-miasto. Pełniąc te obowiązki, zajmował się równocześnie pracą religijno-oświatową wśród młodzieży rzemieślniczej²³ oraz był spowiednikiem kilku zgromadzeń i zakonów żeńskich.²⁴

15 kwietnia 1900 r. zmarł nagle na zawał serca biskup tarnowski Ignacy Łobos. Jako delegat kapituły lwowskiej wziął w pogrzebie udział kanonik i proboszcz archikatedralny Leon Wałęga. W tym samym prawie czasie opustoszały stolice biskupie we Lwowie (po śmierci abpa Seweryna Morawskiego) i w Przemyślu (po śmierci bpa Łukasza Soleckiego).²⁵

Z biskupów galicyjskich pozostał przy życiu jedynie J. Puzyna, który wtedy był już biskupem krakowskim oraz kardynałem i miał dobre stosunki zarówno z Wiedniem, jak i z Rzymem. Przy obsadzie wakujących stolic posiadał, razem z ówczesnym namiestnikiem Galicji, Leonem Pinińskim, ważny głos. W Przemyślu biskupem został dotychczasowy (od 1900 r.) sufragan, Józef Sebastian Pelczar (mianowany ordynariuszem 2 marca 1900 r.). Stolicę metropolitalną we Lwowie objął, głównie wskutek starań Pinińskiego, pełniący od zaledwie kilku miesięcy funkcję rektora Uniwersytetu Lwowskiego ks. Józef

¹⁹ Tamże.

²⁰ Lwów 1891. Por. B. K u m o r, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1986-1985*, Kraków: PTT 1985, s. 286 n.

²¹ P. S t a c h, *Szkic z dziejów diecezji tarnowskiej*, jw., s. 92.

²² R. S i t k o, *Śp. Ks. Arcybiskup Dr Leon Wałęga*, jw. s. 34. Poglądy bpa L. Wałęgi w kwestii ruskiej, czyli ukraińskiej ilustruje dobrze *List 158 do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 11 kwietnia 1922 r.*, w którym biskup tarnowski udziela arcybiskupowi lwowskiemu instrukcji, jak powinien przedstawiać problematykę obrządku wschodniego podczas swoich rozmów w Rzymie. Por. *Listy*, jw., s. 381-383.

²³ Był prezesem *Stowarzyszenia Opieki nad Terminatorami pod wezwaniem św. Stanisława Kostki*. M. T a r n a w s k i: *Arcybiskup Józef Bilczewski. Krótki rys życia i prac*, Lwów 1924, s. 157.

²⁴ J. W o ł c z a ń s k i, *Wprowadzenie*, jw., s. 184n.

²⁵ Archiwum Kapituły Katedralnej w Tarnowie: J. B ą b a, *Liber memorabilium*, s. 62.

Bilczewski (mianowany 30 października 1900 r. a konsekrowany 20 stycznia 1901 r.).

Lwów był jedynym w świecie katolickim, poza Jerozolimą, miastem będącym siedzibą trzech arcybiskupów katolickich różnych obrządków: rzymskokatolickiego, grekokatolickiego i ormiańskokatolickiego. Także i na pozostałych stolicach arcybiskupich Lwowa zaszły w tym czasie zmiany. 17 grudnia 1900 lwowską metropolię grekokatolicką objął Roman Andrzej Szeptycki. Syn polskich arystokratów, wnuk Aleksandra Fredry, Roman Szeptycki, zmienił obrządek z rzymskokatolickiego na grekokatolicki, wstąpił do zakonu bazylianów i przyjął imię zakonne Andrzej. Jako metropolita lwowski stał się niekwestionowanym duchowym przywódcą Kościoła unickiego i zdecydowanym rzecznikiem rozwijających się dążeń narodowych ludności ukraińskiej.²⁶

Nieco później obsadzona została także stolica arcybiskupia obrządku ormiańskiego we Lwowie po śmierci abpa Izaaka Issakowicza. Objął ją wybitny kapłan, znakomity kaznodzieja i mówca (porównywany do Piotra Skargi), wybitny działacz polityczno-społeczny i gorący patriota polski, ks. Józef Teofil Teodorowicz. Sakrę biskupią przyjął 2 lutego 1902 r.²⁷

Jak wynika z kwerendy przeprowadzonej przez ks. prof. Bolesława Kumora w archiwach Wiednia i Rzymu, na wakujące biskupstwo tarnowskie wystawiono dwie listy kandydatów. Kardynał Puzyna proponował na pierwszym miejscu ks. Leona Wałęgę, na pozostałych zaś ks. Józefa Bąbę, rektora Seminarium Duchownego w Tarnowie i kanonika kapituły tarnowskiej oraz ks. Jana Łukowskiego, kapłana ze Zgromadzenia Księży Filipinów w Tarnowie i byłego wikariusza generalnego i oficjała w diecezji poznańskiej.²⁸

Zdaniem M. Tarnawskiego, autora pierwszej biografii abpa J. Bilczewskiego, kardynał Puzyna chciał pierwotnie osadzić Wałęgę na arcybiskupstwie lwowskim, a w Tarnowie umieścić Bilczewskiego.²⁹ Przeważała jednak opinia

²⁶ S. B u d z i k, *Wspomnienia matki metropolity Szeptyckiego*, „Religioni et Litteris” (1994) nr 5, s. 45-49. Por. Z. S z e p t y c k a, *Młodość i powołanie ojca Romana Andrzeja Szeptyckiego Zakonu św. Bazylego Wielkiego opowiedziane przez matkę jego 1865-1892*, red. B. Z a k r z e w s k i, Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej w 1993.

²⁷ K. K r a s o w s k i, *Biskupi katoliccy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań: Bene nati 1996, s. 292.

²⁸ B. K u m o r, *Diecezja tarnowska*, jw., s. 285. Nieco inaczej na ten temat pisze M. T a r n a w s k i, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, jw., s. 20n; nie miał on jednak wówczas na pewno dostępu do danych archiwalnych.

²⁹ Potwierdza to ks. J. B ą b a, *Liber memorabilium*, s. 166.

namiestnika Pinińskiego, który chciał widzieć we Lwowie człowieka, którego darzył przyjaźnią, szacunkiem i zaufaniem.³⁰

Nowo mianowany metropolita lwowski, Józef Bilczewski, zaproponował również na pierwszym miejscu L. Wałęgę i na drugim J. Bąbę. Na miejscu trzecim umieścił ks. Józefa Mazanka, profesora Seminarium Duchownego w Przemyślu. Kandydaturę ks. Leona Wałęgi poparli, pod wpływem abpa J. Bilczewskiego, namiestnik Galicji Leon Piniński, minister Wyznań i Oświaty w Wiedniu, dr Hartel, oraz minister dla Galicji, Leonard Piętak. Ten ostatni, przedstawiając na posiedzeniu gabinetu wiedeńskiego w dniu 12 stycznia 1901 r. kandydatów, dołączył bardzo pochlebną opinię na temat ks. Leona Wałęgi jako kandydata na biskupstwo w Tarnowie. Napisał, że kandydat odznacza się „charakterem bez skazy jako aktywny i gorliwy kapłan o dobrej formacji intelektualnej, który zyskał sobie szerokie uznanie, a jego prace naukowe wyróżniają się nie tylko ostrym podejściem, ale i nadzwyczajną wymową.”³¹

Ta dobra opinia i fakt wystawienia ks. Leona Wałęgi na pierwszym miejscu wśród kandydatów do biskupstwa w Tarnowie przez obu galicyjskich hierarchów kontrastuje z przytoczoną przez ks. J. Wołczańskiego krytyczną opinią ks. J. Teodorowicza, późniejszego abpa lwowskiego obrządku ormiańskiego. Teodorowicz w swoim liście do ówczesnego rektora Uniwersytetu Lwowskiego, ks. Bilczewskiego, przyznawał wprawdzie, że Wałęga „ma zdolności, wielką miłość do Kościoła i sprawy Bożej, zdolność do poświęcenia siebie i wszystkiego gdzie potrzeba i to nie na dzień, ale na długo, na zawsze, on ma to wszystko, a jednak wręcz twierdzę, że to nie jest materiał na biskupa. [...] Człowiek ten dobry jest dla społeczeństwa świętych, ale nigdy dla takiego jak nasze. Te zasadnicze jego pojęcia sprawiłyby, że zostawszy biskupem, stworzyłby rozłam zupełny między społeczeństwem a sobą, a powiem nawet i klerem. [...] Zagryzłby on samego siebie, a sprawę Bożą zaprzepaściłby zupełnie”. Ks. Józef Wołczański jako wydawca *Listów biskupa Leona Wałęgi do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1900-1922* solidaryzuje się z tą skrajną opinią: „Niedaleka przyszłość potwierdziła trafność sądu autora cytowanego listu”.³²

Jest to, moim zdaniem, sąd skrajny, jednostronny i niesprawiedliwy. Przecież abp Józef Bilczewski, który znał swego przyjaciela jak mało kto, mimo tych ostrzeżeń postawił ks. Leona Wałęgę na pierwszym miejscu na

³⁰ M. T a r n a w s k i, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, jw., s. 20n. Wielką rolę namiestnika Pinińskiego, który, aby urzeczywistnić swoje zamiary, doprowadził najpierw do mianowania Bilczewskiego rektorem Uniwersytetu we Lwowie, podkreśla ks. J. W o ł c z a ń s k i, *Listy*, s. 192, przyp. 15.

³¹ B. K u m o r, *Diecezja tarnowska*, jw., s. 286.

³² J. W o ł c z a ń s k i, *Wprowadzenie*, jw., s. 188. Zdaniem autora jest to „wnikliwa, i co ciekawsze, zweryfikowana przez przyszłe wydarzenia opinia” Tamże s. 187.

liście kandydatów na biskupstwo tarnowskie, wystawił mu najlepszą opinię i przekonał do jego osoby wpływowych polityków galicyjskich i austriackich, od których bezpośrednio zależała nominacja cesarska poprzedzająca prekonizację papieską. Nie ulega wątpliwości, że decyzje abpa Bilczewskiego, którego papież ogłosił błogosławionym podczas swej tegorocznej pielgrzymki na Ukrainę, powodowane były autentyczną troską o dobro Kościoła. Z kolei ponad trzydziestoletnie rządy biskupa Wałęgi w diecezji tarnowskiej, które wywarły piętno na dziejach tej diecezji w XX wieku, spotkały się nie tylko z pozytywną oceną pokoleń kapłanów i wiernych, ale znalazły uznanie zarówno Stolicy Świętej, która mianowała go pod koniec życia tytularnym arcybiskupem, jak również władz Polski odrodzonej, które przyznały mu pośmiertnie order *Polonia restituta* za „wyjątkowe zasługi na polu działalności kapłańskiej, narodowej i społecznej”.³³

Popełnione w konfrontacji z antyklerykalizmem ludowców niewątpliwe błędy żadną miarą nie przekreślają nieprzeciętnych zasług biskupa Leona Wałęgi w dziedzinie duszpasterskiej. Ma więc rację ks. prof. B. Kumor, kiedy pisze, że „z jego przyjściem do Tarnowa rozpoczął się jeden z największych pontyfikatów w dziejach diecezji.”³⁴

II. LEON WAŁĘGA JAKO BISKUP TARNOWSKI

Po śmierci biskupa I. Łobosa rządy w diecezji tarnowskiej objął, jako wikariusz kapitulny, ks. infułat Stanisław Walczyński, który w opinii duchowieństwa był poważnym kandydatem na ordynariusza.³⁵ W czerwcu 1900 r. zarządził on w katedrze uroczyste triduum ku czci MB Nieustającej Pomocy, „aby wyprosić dla osieroconej diecezji godnego następcę Janowskich, Wojtarowiczów i Łobosów”.³⁶

Wakans na stolicy biskupiej w Tarnowie trwał stosunkowo długo, gdyż Leon Wałęga wahał się z przyjęciem biskupiego ciężaru, jednak na usilne naleganie i prośby kard. J. Puzyny ustąpił.³⁷ Nominacja cesarska nastąpiła 19 stycznia 1901 r., a prekonizacja papieska dokonana została 15 kwietnia 1901

³³ ADT: fasc. *Bp Leon Wałęga*.

³⁴ B. K u m o r, *Diecezja tarnowska*, jw., s. 287.

³⁵ J. B o j k o, *Dwie dusze*, Kraków 1949, s. 74.

³⁶ [K. M a z u r], *Z okazji jubileuszu Księdza Biskupa Wałęgi*, „Gazeta Kościelna” 51 (1926) s. 268.

³⁷ *Mowa żałobna J. E. Najprzew. Ks. Bpa Dra Edwarda Komara*, „Currenda” 83 (1933), s. 48-52.

r.³⁸ Ks. S. Walczyński jako wikariusz kapitulny wydał 1 maja 1901 r. komunikat w związku z konsekracją i intronizacją nowego biskupa.³⁹

12 maja 1901 r. w tarnowskiej katedrze odbyła się konsekracja ks. Leona Wałęgi. Sakry biskupiej udzielił mu kardynał Jan Puzyna przy współudziale metropolity lwowskiego, abpa J. Bilczewskiego i sufragana lwowskiego tytularnego arcybiskupa J. Webera. Oprócz nich przybyli biskupi – J. Pelczar z Przemyśla i A. Nowak z Krakowa oraz namiestnik L. Piniński i marszałek Badeni.⁴⁰ Na konsekracji zgromadziły się także tłumy mieszkańców Tarnowa i przybyszów z bliższych i dalszych okolic.⁴¹

W dniu swej konsekracji nowy biskup ogłosił dwa listy pasterskie – jeden do duchowieństwa diecezjalnego⁴² a drugi do wiernych.⁴³ Stanowią one podstawowy program działalności duszpasterskiej, którego bp Wałęga trzymać się będzie w zasadniczych liniach przez całe życie. Rozległa działalność duszpasterska biskupa Wałęgi w Tarnowie zostanie omówiona, jak już wspomniano, w kolejnym artykule na tych łamach. Na tym miejscu przyjrzyjmy się nieco egzystencjalnym i społecznym wyzwaniom, z jakimi przyszło walczyć wielkiemu Biskupowi Wałędze.

Biskup Wałęga, jak pisze ks. Leopold Regner, „był mężczyzną okazałego wzrostu, mocno zbudowanym, o ruchach powolnych, ociężałych. Jego twarz szeroka, o rysach jakby rozmytych, pokryta była słabo widocznymi śladami ospy. Przy szerokiej – można powiedzieć ogromnej – twarzy jego czarne oczy wydawały się małe. Z twarzy i postaci bpa Wałęgi biła jakaś siła i moc, zwłaszcza gdy w największe uroczystości zjawiał się w katedrze ubrany w płaszcz rzymski zwany *cappa magna*, z długim trenem, przy którym uwijał się wyznaczony *ad caudam*, najmniejszy wzrostem seminarzysta pierwszego roku; biskup kroczył ku ołtarzowi z dostojeństwem imperatora rzymskiego. Oglądany z daleka bp Wałęga wydawał się nieprzystępny czy wręcz odpychający. Inaczej było w zetknięciu osobistym. Wtedy bp Wałęga okazywał się bardzo ludzki, miły, przystępny i bardzo rozumny. Umiał prowadzić rozmowę w taki sposób, że budził zaufanie, zyskiwał serce.”⁴⁴

Opublikowane ostatnio listy bpa Wałęgi do abpa Bilczewskiego ukazują, że jego dynamiczna posługa w diecezji tarnowskiej okupiona była wewnętrznymi zmaganiem, które odbijały się na stanie jego zdrowia. Już w roku 1908, w kilka lat po objęciu rządów w Tarnowie 1908, pisał do abpa Bilczew-

³⁸ AKDT: P. S t a c h, [Materiały], tk. I, skł. II, s. 63.

³⁹ „Currenda” 51 (1901), s. 31-32.

⁴⁰ J. B a b a, *Liber memorabilium*, s. 63.

⁴¹ W. W i t o s, *Moje wspomnienia*, t. 1, Paryż 1974, s. 347.

⁴² „Currenda” 51 (1901), s. 33-37.

⁴³ Tamże, s. 37-42.

⁴⁴ R. R e g n e r, *Rządca diecezji*, „Currenda” 144 (1994), nr 3, s. 41

skiego: „Kłopotów przybywa, sił ubywa, bliskość śmierci z jednej strony uśmiecha się, z drugiej przeraża odpowiedzialność przed Bogiem”⁴⁵ Podobne myśli znajdujemy w liście pisanym kilka miesięcy później: „Pogodziłem się z tą myślą, że wkrótce trzeba stanąć przed Bogiem. A nawet powtarzam sobie: im prędzej, tym lepiej – świat się robi taki brzydki, że chyba żałować go nie będziemy.”⁴⁶ Rok później, na wiosnę 1909 r. sytuacja zdrowotna biskupa tarnowskiego nie przedstawiała się lepiej: „Zdrowie coraz gorsze, zdaje się niewiele mi się należy. Lekarz zakazał się irytować, tylko nie wiem, w której aptece można dostać takie lekarstwo.”⁴⁷

Sytuacja była na tyle poważna, że Wałęga znalazł się w lecie tego samego roku w szpitalu bonifratrów w Wiedniu, gdzie przebywał kilka tygodni, przechodząc, jak sam się wyraził, „męki prawie czyścicowe.”⁴⁸ Wiedeńska kuracja nie przyniosła zdecydowanej poprawy, skoro kilka miesięcy później Wałęga pisze, nawiązując do sercowych problemów Bilczewskiego: „Piszesz o swoim sercu, zdrowie moje nie lepsze, tylko coraz gorsze, coraz nowe biedy wyłażą. Jeżeli tak pójdzie dalej, będą chyba wkrótce nasze stolice do obsadzenia, a w pierwszym rzędzie moja. Nie żał mi świata, bo niewiele na nim dobrego, przyszłość zapowiada się jeszcze gorzej”⁴⁹ W lipcu 1913 pisał: „Módl się za mnie gdyż *tempus resolutionis meae* zbliża się”⁵⁰ Podobnie w marcu 1918: „Pocieszam się nadzieją, że już niedługo. Byleby Pan Bóg odpuścił mi grzechy, to rezygnuję nawet ze zaspokojenia ciekawości, co będzie po wojnie”⁵¹

Sytuacja zdrowotna, obok kłopotów natury społeczno-politycznej, była jednym z powodów, dla których biskup Leon Wałęga powracał często do myśli o rezygnacji z zarządzania diecezją. Jak pisze w swoich wspomnieniach ks. Józef Bąba, bp Wałęga już podczas swojego pobytu w Rzymie na wiosnę 1904

⁴⁵ List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 4 maja 1908 r. (list 36), w: *Listy*, s. 251.

⁴⁶ List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 11 maja 1908 r. (list 37), w: *Listy*, s. 252.

⁴⁷ List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 28 marca 1909 r. (list 46), w: *Listy*, s. 263-265.

⁴⁸ List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 5 sierpnia 1909 r. (list 52), w: *Listy*, s. 266n.

⁴⁹ List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 22 listopada 1909 r. (list 54), w: *Listy*, s. 268.

⁵⁰ List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 28 lipca 1913 r. (list 96), w: *Listy*, s. 311.

⁵¹ List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 16 marca 1918 r. (list 141), w: *Listy*, s. 360.

r., relacjonując Piusowi X sprawę ludową, oświadczył, że gotów jest zrezygnować z pełnienia swojego urzędu, gdyby papież uznał to za stosowne.⁵²

Po raz kolejny bp Wałęga sformułował myśl o rezygnacji w liście do abpa Bilczewskiego w grudniu 1910 r. Píše, że wobec narastających trudności ze strony władz politycznych „jest rzeczą mojego sumienia pomyśleć o usunięciu się (co mi już dawno snuje się po głowie), bo skądże diecezja przychodzi do tego, by cierpieć za wady rzeczywiste czy też urojone biskupa. W tej chwili gotów jestem się usunąć, gdy tylko nabiorę przekonania, że nie sprzeciwię się woli Bożej”⁵³ Wkrótce potem oświadczył tę gotowość w piśmie do namiestnika.⁵⁴ W marcu 1911 r. rozmawiał na ten temat z Piusem X, który jednak – po raz drugi – nie pozwolił mu myśleć o rezygnacji.⁵⁵ Kolejną okazją do postanowienia rezygnacji był konflikt z namiestnikiem wokół porozumienia z PSL „Piast” na wiosnę i w lecie 1914 r. oraz brak poparcia ze strony kolegów w episkopacie. Jedynie wybuch I wojny światowej odsunął decyzję o parę lat.⁵⁶

W czasie pierwszej wojny światowej biskup L. Wałęga, wraz z całym prawie duchowieństwem, pozostał na stanowisku, mimo że odłamki pocisków armatnich wpadały na początku wojny do biskupiego ogrodu.⁵⁷ Gdy Rosjanie weszli do Tarnowa, oparł się ich żądaniu, aby odprawić nabożeństwo za pomyślność cara.⁵⁸ Nie zgodził się też na udostępnienie kościołów dla odprawiania nabożeństw dla żołnierzy okupanta.⁵⁹ Podczas wojny rozwijał działalność charytatywną i był dla Tarnowa ostoją, zwłaszcza w trudnych dniach okupacji rosyjskiej.

Po odzyskaniu niepodległości myśl o rezygnacji wróciła ze zdwojoną siłą. W lutym 1920 r. złożył na ręce nuncjusza formalną prośbę o zwolnienie z biskupstwa, przekonany, że wymaga tego dobro diecezji: „młodsze siły i

⁵² J. B a b a, *Liber memorabilium*, s. 170.

⁵³ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 21 grudnia 1910 r.* (list 66), w: *Listy*, s. 280.

⁵⁴ Do abpa Bilczewskiego pisał: „Jeżeli będę miał wyraźne zdanie Namiestnika, pojedę do Rzymu i rzecz całą przedstawię Ojcu św., bym z czystym sumieniem mógł schować się w jakiś kącik i pokutować, bo mi już niedużo czasu zostaje.” *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 19 lutego 1911 r.* (list 69) w: *Listy*, s. 285.

⁵⁵ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 28 marca 1911 r.* (list 72), w: *Listy*, s. 288.

⁵⁶ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 14 marca 1915 r.* (list 117), w: *Listy*, s. 338.

⁵⁷ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 10-22 lutego 1915 r.* (list 115), w: *Listy*, s. 331.

⁵⁸ [K. M a z u r], *Z okazji jubileuszu ks. Biskupa Wałęgi*, jw., s. 284.

⁵⁹ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 12 marca 1915 r.* (list 116), w: *Listy*, s. 336.

energiczniejsze mogłyby tu jeszcze dużo zrobić dobrego”⁶⁰ Nuncjusz jednak poradził mu, aby się postarał o sufragana a sam podjął leczenie.⁶¹ Również abp Bilczewski odradzał mu zdecydowanie rezygnację.⁶²

Poczucie odpowiedzialności za diecezję rosło w bpa L. Wałęgi w miarę upływu lat. W 1928, na audiencji u Piusa XI, prosił o zwolnienie go z obowiązków biskupich; papież polecił mu jednak zostać na czas mającego się odbyć Synodu Diecezjalnego.⁶³ W tym samym roku odbyła się w katedrze lwowskiej konsekracja bpa F. Lisowskiego, sufragana lwowskiego. Bp Wałęga jako współkonsekrator wziął udział w święceniach biskupich swojego przyszłego następcy na stolicy biskupiej w Tarnowie.

14 sierpnia 1930, podczas pobytu w Łękawicy, gdzie odwiedzał często ofiarowany mu przez księżną Sanguszkową majątek i dworek, wskutek nieszczęśliwego upadku złamał nogę powyżej kostki. Przy pomocy lekarzy wrócił do zdrowia, ale na wizytacje już odtąd nie wyjeżdżał.⁶⁴ Od tego czasu uważał się za niezdolnego do pracy duszpasterskiej.

8 kwietnia 1932 wniósł formalną prośbę o przyjęcie rezygnacji. Tym razem papież rezygnację przyjął i 4 maja tego roku mianował L. Wałęgę bpem tytularnym tloseńskim (Tlos).⁶⁵ Polecił mu jednak sprawować rządy w diecezji do czasu mianowania nowego ordynariusza. 11 listopada 1932 r., wobec przeciągających się uzgodnień w związku z mianowaniem następcy, Wałęga został mianowany administratorem apostolskim diecezji tarnowskiej z wszystkimi prawami biskupa rezydencjalnego i spełniał tę funkcję do 15 marca 1933 r. W trakcie sprawowania funkcji został mianowany przez papieża bullą z 27 I 1933 arcybiskupem tytularnym oxyrynchitańskim (Oxyrinchus).⁶⁶

Abp Wałęga postanowił ostatnie chwile życia spędzić w Tuchowie, w Klasztorze oo. Redemptorystów, u stóp obrazu Matki Boskiej Tuchowskiej, do której miał od dziecka specjalne nabożeństwo. Do diecezjan wystosował wzruszające orędzie pożegnalne.⁶⁷ 15 marca 1933 wyjechał do Tuchowa w

⁶⁰ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 25 lutego 1920 r.* (list 148), w: *Listy*, s. 368.

⁶¹ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 9 marca 1920 r.* (list 149), w: *Listy*, s. 368; *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 23 października 1920 r.* (list 151), w: *Listy*, s. 371.

⁶² *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 3 listopada 1920 r.* (list 152), w: *Listy*, s. 373.

⁶³ R. S i t k o, *Śp. Ks. Arcybiskup Dr Leon Wałęga*, jw., s. 43-44.

⁶⁴ Do abpa B. Twardowskiego, który mu odradzał rezygnację, napisał: „Kiedy czułem się Wałęgą, tom rządził, kiedy zaś widzę, żem niedołęgą, to odchodzę” AKDT: P. S t a c h: *[Materiały]*, tk. I, skł. V, s. 86.

⁶⁵ AAS t. 24 (1932), s. 199.

⁶⁶ AAS t. 25 (1933), s. 82.

⁶⁷ *List pożegnalny*, „Currenda” 83 (1933), s. 9-10.

towarzystwie ks. R. Sitki.⁶⁸ Tam przeżył swój złoty jubileusz święceń kapłańskich,⁶⁹ tam przyjmował wizyty biskupów, księży, przedstawicieli Małego Seminarium.⁷⁰

Choroba raka, na którą już od dłuższego czasu cierpiał, czyniła jednak szybkie postępy. 11 kwietnia, w dzień imienin, odprawił ostatnią Mszę św.⁷¹ W Niedzielę Zmartwychwstania, 16 kwietnia, przyjął Sakrament Namaszczenia. Zmarł 22 kwietnia 1933 r. i pochowany został obok prezbiterium kościoła Najświętszej Maryi Panny w Tuchowie. Pozostawił wśród kapłanów i wiernych „wdzięczną pamięć o sobie jako człowieku dobrym, rozumnym, sprawiedliwym, wymagającym, ale wyrozumiałym; budzącym onieśmienie, lecz łatwo przystępnym i łaskawym; wielkodusznym, lecz bez pogoni za rozgłosem i wyróżnieniem; pełnym dostojeństwa, lecz dalekim od wyniosłości i arogancji”⁷²

IV. SPÓR BISKUPA WAŁĘGI Z PRZYWÓDCAMI RUCHU LUDOWEGO

Jak się wydaje, tragiczny konflikt między ruchem ludowym w Galicji a władzami kościelnymi miał swe podłoże w zbyt autorytatywnym i paternalistycznym stosunku duchowieństwa do ludności wiejskiej. Drugą jednak, nie mniej ważną przyczyną odsunięcia się ruchu ludowego od Kościoła było przeniknięcie pozytywizmem ówczesnej myśli naukowej. Tworząca się inteligencja ludowa znajdowała się pod silnym wpływem tego kierunku. Ruch ludowy, zwłaszcza spod znaku J. Stapińskiego, miał wyraźne oblicze antyklerykalne.⁷³ Przy ówczesnych metodach walki politycznej działalność ludowców podkopywała powagę duchowieństwa w masach wiejskich. Pod wpływem agitacji ludowców wieś zaczęła się zapatrywać coraz bardziej krytycznie na głoszoną jej z ambon naukę społeczną. Krytycyzm ten często przenosił się

⁶⁸ R. S i t k o, *Śp. Ks. Arcybiskup Dr Leon Wałęga*, jw., s. 45.

⁶⁹ Archiwum Ojców Redemptorystów w Tuchowie [AOR]: *Kronika Domu Tuchowskiego*, t. 3 D, s. 587.

⁷⁰ Archiwum Małego Seminarium w Tarnowie [AMS]: *Kronika Małego Seminarium im. Ks. Arcbp. Leona Wałęgi w Tarnowie (1901-1937)*, s. 240-241.

⁷¹ AOR: *Kronika*, jw., s. 589.

⁷² L. R e g n e r, *Rządca diecezji*, jw., s. 428.

⁷³ Sam Stapiński pisze w *Pamiętniku*: „Jednym z naczelných zadań mej działalności publicznej było dążenie do wyzwolenia rzeszy chłopskiej spod dyktatury kleru w sprawach politycznych, gospodarczych i społecznych.” J. S t a p i ń s k i: *Pamiętnik*, (przyg. K. Dunin-Wąsowicz) Warszawa 1959, s. 107. Por. L. R e g n e r, *Rządca diecezji*, jw., s. 421-422.

także w dziedzinę wiary⁷⁴ i łączył się niejednokrotnie z oziębieniem religijnym, zwłaszcza wśród mężczyzn.⁷⁵

Trudno również przecenić wpływ kardynała Puzyny na sposób prowadzenia diecezji i zapatrywania polityczno-społeczne biskupa Wałęgi. Jak sam wielokrotnie przyznawał, był pod silnym wpływem osobowości księcia kardynała, imponowała mu jego zasadnicza postawa, w której dominowały surowa sprawiedliwość i karność. Aż do swojej śmierci w roku 1911 Puzyna był jego sprzymierzeńcem w sprawach społecznych i umacniał jego nieustępliwą postawę w stosunku do ludowców.⁷⁶

Na negatywny stosunek bpa Wałęgi do ruchu ludowego wpłynął bez wątpienia fakt jego bezpośredniego udziału w procesie kościelnym, jaki na forum Sądu Metropolitalnego we Lwowie toczył się przeciw ks. Stojałowskiemu. Przeglądając akta tego procesu, Wałęga nie mógł, jak sam pisze, opanować oburzenia i nie wiedział, „czemu się więcej dziwić: czy zuchwalstwu oskarżonego, czy pobłażliwości władzy”⁷⁷ Nic więc dziwnego, że kiedy ks. Stojałowski pojawił się u Wałęgi w pierwszych miesiącach jego pobytu w Tarnowie z prośbą o udzielenie pozwolenia na odprawianie mszy św. (celebret), biskup zdecydowanie odmówił.⁷⁸

Jako biskup L. Wałęga zetknął się z ruchem ludowym już w początkach swoich rządów. Kiedy w 1902 r. zjawił się po raz pierwszy w sali sejmowej we Lwowie,⁷⁹ delegacja ludowców podeszła do niego z wyrazami uszanowania i prośbą, aby złagodził walkę z ruchem ludowym, którą wszczął w diecezji tarnowskiej jego poprzednik, biskup Ignacy Łobos. Nowy ordynariusz tarnowski odpowiedział, że na razie nie zna stosunków w diecezji i po „rozpatrzeniu się” będzie się starał sprawę załatwić.⁸⁰

W sierpniu 1902 r., podczas wizytacji parafii gręboszowskiej, zetknął się z grupą ludowców. Z ust przywódcy ludowego Jakuba Bojki usłyszał wówczas

⁷⁴ Sam Stapiński był gorliwym propagatorem kościoła narodowego. K. D u n i n – W ą s o w i c z, *Jan Stapiński, trybun ludu wiejskiego*, Warszawa 1969, s. 240n.

⁷⁵ Oto, co pisze na temat wpływu ruchu ludowego na moralność wsi S. Pigoń, kiedy mówi o działalności Stapińskiego za pośrednictwem „Przyjaciela Ludu”: „W ten sposób Kombornia na swoim gruncie nie zetknęła się z objawem, który chłopski ruch polityczny wlecze za sobą, jak złowrogie przekleństwo: z deprawacją, z uginaniem się charakterów, z nadużywaniem mandatu dla osobistych pożytków, co wszystko tak fatalnie ciąży na życiu politycznym naszej wsi.” S. P i g o Ń, *Z Komborni w świat*, Kraków 1946, s. 47.

⁷⁶ J. W o ł c z a Ń s k i, *Wprowadzenie*, jw., s. 189.

⁷⁷ ADT: L. W a ł ę g a, X. Puzyna we Lwowie, rps., s. 13.

⁷⁸ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 16 sierpnia 1901 r.* (list 5), w: *Listy*, s. 208.

⁷⁹ Biskupi katoliccy wszystkich obrządków wchodzili z urzędu do Sejmu Krajowego jako tzw. wiryliści.

⁸⁰ J. B o j k o, *Dwie dusze*, jw., s. 75.

słowa: „Wiem, co dobre i złe, mam na to swój rozum” Kolejne spotkania i rozmowy z ludowcami, ataki na poszczególnych księży na łamach „Przyjaciela Ludu”⁸¹ – spowodowały ostrą interwencję w formie listu w sprawie ludowej.⁸² Bezpośrednią pobudką do napisania listu było zamieszczenie na łamach „Przyjaciela Ludu” fragmentu przemówienia Wałęgi na zakończenie rekolekcji kapłańskich 25 września 1903 r. Zamieszczony w gazecie artykuł tendencyjnie przekreślał myśl biskupa, nadając przemówieniu polityczny charakter.⁸³

Bp Wałęga umieścił w „Currendzie” tekst przemówienia w pełnym brzmieniu,⁸⁴ a następnie, 26 października 1903 r., wydał słynny list w sprawie ludowej, który wydrukowany został w „Currendzie” i powielony w tysiącach odbitek dla rozprowadzenia po diecezji.⁸⁵ Autor listu przedstawia najpierw nadzieje, jakie wiązał z ludem na początku swoich rządów i zawód, jaki go spotkał podczas wizytacji w wielu parafiach. Jawne nieposłuszeństwo wobec biskupa i duszpasterzy, oziębienie religijności na wsi, zwłaszcza wśród mężczyzn i młodzieży – oto zdaniem biskupa skutki agitacji „przyjaciół”, jacy pojawili się ostatnio wśród ludu. Idee swoje szerzą szczególnie przy pomocy czasopism, wśród których „Przyjaciela Ludu” celuje w krytyce duchowieństwa.

Następnie biskup Wałęga, przewidując zarzuty i krytykę, wyjaśnia swój stosunek do oświaty, polityki i uświadomienia społeczno-politycznego wsi. Twierdzi, że popiera wszelkie dążenia emancypacyjne wśród chłopów, byleby tylko nie zagrażały wierze i moralności katolickiej. W końcu ponawia wydany przez bpa I. Łobosa zakaz czytania „Przyjaciela Ludu” pod groźbą nieudzielenia rozgrzeszenia.

List wywołał ogromne poruszenie i burzę krytyki w prasie ludowej.⁸⁶ Silne akcenty polemiczne zawierała książka Jakuba Bojki, pod tytułem *Dwie dusze*, drukowana w odcinkach na łamach „Przyjaciela Ludu”

Wszystko to złożyło się na pogłębienie wzajemnych niechęci i uprzedzeń. Nie udały się próby nawiązania kontaktu i dojścia do zgody za pośrednictwem bpa J. S. Pelczara, podjęte przy okazji odsłonięcia pomnika ku czci Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu – 9 września 1904 r.⁸⁷ Na audiencji w 1904 r.

⁸¹ „Przyjaciela Ludu” 15 (1903) nr 36, s. 6. Por. *Oświadczenie śp. Ks. Abpa Dra Leona Wałęgi w sprawie ludowej*, „Lud Katolicki” 21 (1933) nr 17, s. 2.

⁸² „Currenda” 53 (1903), s. 97-111.

⁸³ „Przyjaciela Ludu” 15 (1903) nr 42, s. 6-7.

⁸⁴ „Currenda” 53 (1903), s. 93-96.

⁸⁵ Bp L. Wałęga, *List w sprawie ludowej*, Tarnów 1903.

⁸⁶ Zob. „Przyjaciela Ludu” 15 (1903) nr 50, s. 1-2. Artykuł tam zamieszczony rozpoczyna cały cykl korespondencji, artykułów, wierszy skierowanych przeciw bpowi L. Wałędze i jego „kurrendzie”. Zob. „Przyjaciela Ludu” – roczniki 1903 i 1904.

⁸⁷ „Przyjaciela Ludu” 16 (1904) nr 38 s. 3-4. Do abpa Bilczewskiego pisał kilka dni później: „...za lat parę, jeżeli X. Biskup Pelczar zobaczy owoce, nie będzie sobie wdzięczny za pobłażliwość, która mu takie pochwały sprowadza w «Przyjacielu Ludu»”. *List bpa Leona*

ordynariusz tarnowski przedstawił całą sprawę papieżowi Piusowi X, który utwierdził go w jego przekonaniach i postawie.⁸⁸ Na wiosnę roku 1905 Wałęga próbował ugody z mniej radykalnymi przedstawicielami ludowców (Bojką, Krempą, Olszewskim) za pośrednictwem ks. Adama Kopycińskiego,⁸⁹ był gotów do zmiany stanowiska, byleby „nadzieja zwrotu w stronnictwie była uzasadniona” i byleby stronnictwo odsunęło się od Stapińskiego.⁹⁰

Kiedy w 1908 doszło do ugody J. Stapińskiego z konserwatystami, namiestnik M. Bobrzyński próbował doprowadzić do osobistego spotkania J. Stapińskiego z bpem L. Wałęgą. Biskup zażądał jednak, aby przed podjęciem rozmów ludowcy odwołali zarzuty i oszczerstwa pod adresem duchowieństwa i publicznie zmanifestowali wolę zaprzestania walki z Kościołem.⁹¹ J. Stapiński jednak, bojąc się utraty wpływów, nie chciał się wiązać przez wyraźną publiczną deklarację i zaczął szukać porozumienia z J. Bilczewskim, arcybiskupem lwowskim.⁹² Bilczewski jednak był w tej sprawie solidarny z Wałęgą,⁹³ który ze swej strony zaczął myśleć o założeniu organizacji reprezentującej interesy Kościoła na forum politycznym.⁹⁴

Echo tych wydarzeń znajdujemy w liście pasterskim na Wielki Post 1909 r. Bp Wałęga pisze w nim, że ludowcy zaprzestali otwartej walki z duchowieństwem: uważa jednak, że ma prawo żądać naprawienia zgorzenia i zadośćuczynienia dla znieważonych praw Kościoła. Co do zakazu czytania „Przyjaciela Ludu” mówi, że dziś już nie sposób obejmować zakazem każdej książki czy pisma z osobna. Istnieje ogólny przepis Kościoła zabraniający czytać pisma szkodliwe dla wiary i Kościoła, a sumieniu katolika pozostawia się wybór.⁹⁵

Szerokim echem odbiło się przemówienie Wałęgi na Kongresie Mariańskim w Przemyślu w 1911 r., w którym „zarzucił cesarzowi uprawianie polityki

Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 16 września 1904 r. (list 17), w: *Listy*, s. 224.

⁸⁸ *List pasterski po powrocie z Rzymu 1904*, „Currenda” 54 (1904), s. 48.

⁸⁹ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia z marca 1905 r.* (list 21), w: *Listy*, s. 230.

⁹⁰ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 15 marca 1905 r.* (list 23), w: *Listy*, s. 232.

⁹¹ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie. Dział Rękopisów [BJDR]: *Korespondencja Michała Bobrzyńskiego od maja 1908 namiestnika Galicji z 1908 r. List bpa L. Wałęgi z dnia 15 I 1908* (k. 9-10). *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 14 stycznia 1908 r.* (list 39), w: *Listy*, s. 254n.

⁹² BJDR: *Korespondencja... z 1908 r. List bpa L. Wałęgi z dnia 10. 11. 1908* (k. 21).

⁹³ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 12 lutego 1908 r.* (list 42), w: *Listy*, s. 259.

⁹⁴ BJDR: *Korespondencja... z 1908 r. List bpa L. Wałęgi z dnia 18 II 1908* (k. 38-39). Zob. *List pasterski na Wielki Post 1907*, „Currenda” 57 (1907), s. 8.

⁹⁵ *List pasterski na Wielki Post 1909*, „Currenda” 59 (1909), s. 24.

całkowicie oderwanej od zasad katolickich.”⁹⁶ Przemówienie to uważane było w sferach politycznych za atak na rządy namiestnika M. Bobrzyńskiego⁹⁷ i nieomal nie doprowadziło do usunięcia L. Wałęgi z biskupstwa. Miała temu przeszkodzić stanowcza postawa Piusa X, który wysoko cenił biskupa tarnowskiego i nie zgodził się na jego usunięcie.⁹⁸ Ustąpić musiał natomiast namiestnik Michał Bobrzyński w związku z nieudaną próbą reformy ordynacji wyborczej, której sprzeciwiali się biskupi Galicji. Następcą jego został Witold Korytowski.⁹⁹

Po rekolekcjach kapłańskich w Tarnowie w 1913, za zgodą i wiedzą biskupa Wałęgi, postanowiono przystąpić do zorganizowania w diecezji tarnowskiej Stronnictwa Katolicko-Ludowego.¹⁰⁰ 15 października tego roku ukazała się poufna odezwa do duchowieństwa diecezji tarnowskiej, podpisana przez 10 wybitniejszych kapłanów (m. in. S. Walczyński, W. Chendyński, A. Wilczkiewicz, J. Lubelski). Podpisani wzywali, aby duchowieństwo przystąpiło do utworzenia stronnictwa ludowego o charakterze katolickim i wydawania tygodnika w tym duchu, aby powstrzymać radykalizację i „odchrześcijanienie” ludu wiejskiego w diecezji.¹⁰¹

Zebrano pieniądze i w 12 grudnia 1913 r. ukazał się pierwszy numer „Ludu Katolickiego”¹⁰² Bp Wałęga pisywał do niego artykuły, bądź to anonimowo, bądź to pod pseudonimem „starego przyjaciela”¹⁰³ 13 grudnia 1913 zostało założone Stronnictwo Katolicko-Ludowe, którego celem było, jak pisał bp Wałęga, „zorganizowanie uczciwych żywiołów ludowych w stronnictwo katolickie, które by zrównoważyło szkodliwe działanie ludowizmu.”¹⁰⁴ Stron-

⁹⁶ K. K r a s o w s k i, *Biskupi katolicki II Rzeczypospolitej*, s. 252. Por. *Księga pamiątkowa drugiego Kongresu Mariańskiego polskiego i zarazem wiecu katolickich stowarzyszeń polskich odbytego w Przemyślu w dniach 26, 27, 28 sierpnia 1911*, Przemyśl 1911, s. 353-368.

⁹⁷ W. W i t o s, *Moje wspomnienia*, jw., s. 316. Por. A. N o w a k, *Ks. Leon Wałęga, biskup tarnowski*, jw., s. 97.

⁹⁸ Informacja ks. J. Bochenka, świadka tamtych czasów. Por. E. K r ę ż e l, *Duchowieństwo polskie wobec początków ruchu ludowego w Galicji*, Lublin 1953 (mps), przypis 1. Potwierdzały to *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 28 marca 1911 r.* (list 72), w: *Listy*, s. 288.

⁹⁹ S. K i e n i e w i c z, *Galicja w dobie autonomicznej*, jw., s. 361n. Por. *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 20 marca 1913 r.* (list 94) w: *Listy*, s. 308.

¹⁰⁰ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 20 października 1913 r.* (list 102), w: *Listy*, s. 316n. Por. *Oświadczenie śp. Ks. Abpa Dra Leona Wałęgi w sprawie ludowej*, jw., s. 2-3.

¹⁰¹ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 25 listopada 1913 r.* (list 104), w: *Listy*, s. 318.

¹⁰² Ostatni numer nosi datę 15 lipca 1934 r. T. S z a r w a r k, *Program Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego*, Lublin 1972 (mps u Autora), s. 79.

¹⁰³ AKDT: P. S t a c h, *[Materiały]*, tk. I, skł. III, s. 69.

¹⁰⁴ *Oświadczenie śp. Ks. Abpa Dra Leona Wałęgi w sprawie ludowej* ..., s. 2-3.

nictwo istniało do roku 1934, a jego prezesami byli kolejno: Jan Potoczek, Piotr Majcher, Tadeusz Łubieński i ks. dr Jan Czuj.¹⁰⁵

Kiedy ze stronnictwa J. Stapińskiego wyłoniła się i ukształtowała nowa partia „Piast”, pod przewodnictwem J. Bojki i W. Witosa, wydawało się, że dojdzie do zgody. Próby pośrednictwa podjął się namiestnik W. Korytowski,¹⁰⁶ który za pomocą abpa J. Bilczewskiego usiłował wpłynąć na Wałęgę. Sprawą tą zajmował się także hr. Mikołaj Rey, jeden z aktywnych członków „Piasta”, który złożył nawet mandat poselski do dyspozycji biskupa.¹⁰⁷ Wałęga czuł jednak żal do Reya z powodu jego wystąpienia na posiedzeniu Komisji Parlamentarnej Koła Polskiego w Wiedniu, gdzie Rey złożył skargę na działalność Wałęgi w stosunku do ludowców i wnioskuje o przekazanie sprawy do Rzymu.¹⁰⁸

Namiestnik Korytowski nalegał jednak na biskupa tarnowskiego, tłumacząc mu, że dąży do konsolidacji wszystkich stronnictw umiarkowanych i narodowych celem przeciwstawienia się szkodliwej działalności i wpływom Stapińskiego. Pragnął, aby stronnictwo bpa Wałęgi zaniechało walki z ludowcami spod znaku „Piasta” i zaprzestało „wojny religijnej” na terenie diecezji tarnowskiej.¹⁰⁹ Pośrednictwa podjął się także abp Teodorowicz, który odwiedził Wałęgę w Tarnowie.¹¹⁰

Dzięki tym zabiegom doszło w końcu do spotkania przedstawicieli stronnictwa: J. Bojki i W. Witosa z biskupem Wałęgą w dniu 12 czerwca 1914 r. w obecności księży: Walczyńskiego, Bąby i Bernackiego.¹¹¹ Biskup uzależniał zmianę swojego stanowiska od podpisania przez ludowców następującej deklaracji:

1) Niniejszym uznajemy, że religia katolicka jest jedynie obowiązująca. 2) Uznajemy, że ścisłym obowiązkiem katolika jest posłuszeństwo władzy kościelnej, to znaczy papieżowi i prawowitemu biskupowi diecezjalnemu w rzeczach wiary i moralności.

3) Uznajemy, że biskup ma prawo i obowiązek zakazywać pisma i gazety, które uważa za szkodliwe dla dobra dusz, a dobry katolik powinien się do tego nakazu stosować.

¹⁰⁵ Por. T. S z a r w a r k, *Program Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego*, jw., s. 59n.

¹⁰⁶ W. W i t o s, *Moje wspomnienia*, jw., s. 342n.

¹⁰⁷ M. R e y, *Założenie Piasta*, Kraków 1924, s. 40. „Lud Katolicki” 2 (1914), nr 25, s. 10.

¹⁰⁸ *Listy*, s. 324, przyp. 331.

¹⁰⁹ *Listy*, s. 326n, przyp. 334.

¹¹⁰ „Był u mnie Teodorowicz z misją nawracania mnie” *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 6 czerwca 1914 r.* (list 112), w: *Listy*, s. 327.

¹¹¹ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 21 czerwca 1914 r.* (list 113), w: *Listy*, s. 328n.

4) Uznajemy, że pisma dawnej partii ludowców, a w szczególności „Przyjaciół Ludu”, przez szerzenie buntu przeciwko władzy kościelnej wywierały szkodliwy wpływ pod względem religijnym i wyrażamy żal, żeśmy je popierali.

5) Uznajemy w kapłanach przewodników duchownych i potępiamy antyklerykalizm, jako przeciwny duchowi Kościoła katolickiego.¹¹²

Delegaci wyrażali zgodę na niektóre punkty, co do innych zaś mieli zastrzeżenia – w końcu odwołali się do porozumienia ze swymi kolegami partyjnymi. Po porozumieniu się z Radą Naczelną zjawiał się W. Witos 19 czerwca 1914 r. u ks. J. Bąby i stwierdził, że Stronnictwo nie może się zgodzić na postawione warunki. Następnie „Piast” ogłosił tekst uchwały Rady Naczelnej z dnia 18 czerwca 1914 r. Czytamy w niej m.in.: „Ponieważ [jednak] w diecezji tarnowskiej wypowiedział kler bezwzględną walkę odrodzonemu PSL, a próby porozumienia z tym klerem spełzły na niczym, Wydział Rady Naczelnej PSL uważa za konieczne przeprowadzenie w diecezji tarnowskiej narzuconej mu walki obronnej ze stronnictwem tarnowskiego kleru celem utrzymania i wzmocnienia organizacji PSL”¹¹³ Brak porozumienia pokrzyżował plany polityczne namiestnika Korytowskiego, który był w tym wypadku wykonawcą instrukcji rządu wiedeńskiego. Rząd nosił się z zamiarem interwencji u nuncjusza, rozważano nawet pomysł przydania biskupowi tarnowskiemu koadiutora.¹¹⁴ Sam biskup Wałęga, widząc, że nie ma poparcia dla swojej linii postępowania w gronie episkopatu galicyjskiego, postanowił zrezygnować z urzędu. Píše o tym kilka miesięcy później do abpa Bilczewskiego: „Dlatego postanowiłem mocno usunąć się, aby w kraju nie wywoływać jeszcze większego zamieszania i byłbym to na pewno już dotychczas skutecznym, gdyby nie wypadki zewnętrzne, w których widzę wolę Bożą.”¹¹⁵

Te „wypadki zewnętrzne” to wybuch pierwszej wojny światowej, który przyćmił napięcia pomiędzy biskupem tarnowskim a przywódcami ruchu ludowego. Charakter walki politycznej nieco złagodniał. 13 kwietnia 1916 roku odwiedził Wałęgę czołowy działacz „Piasta”, W. Długosz, który chciał nakłonić biskupa do zaniechania konfrontacji politycznej z ruchem ludowym. Ten jednak pisze w liście do abpa Bilczewskiego: „Powiedziałem Długoszowi, gdy się tak oświadczał z dobrymi chęciami – jeżeli oni pójdą dalej uczciwie, to się obydwie strony kiedyś zetknąć muszą – ale na razie więcej mam zaufania do

¹¹² Tekst deklaracji cyt. za: W. W i t o s, *Moje wspomnienia*, jw., s. 344. Ten sam tekst z drobnymi różnicami podają: R. S i t k o, *Śp. Ks. Arcybiskup Dr Leon Wałęga*, jw., s. 40 oraz „Lud Katolicki” 2 (1914) nr 26, s. 4.

¹¹³ W. W i t o s, *Moje wspomnienia*, jw., s. 345.

¹¹⁴ *Listy*, s. 329n, przyp. 341.

¹¹⁵ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 14 marca 1915 r.* (list 117) w: *Listy*, s. 338.

mojej roboty, niż do jego partii, która jak sam przyznaje potrzebuje powolnego sanowania”¹¹⁶ Do sprawy ludowej wracał bp. L. Wałęga jeszcze nieraz w swoich listach i przemówieniach. W testamencie napisanym w 1917 r., wyjaśnia jeszcze raz swój stosunek do ludowców i podaje motywy swojej działalności.¹¹⁷ Sprawę stosunku do ruchu ludowego przedstawia także w liście pasterskim z okazji 25 rocznicy święceń biskupich.¹¹⁸

Po odzyskaniu niepodległości konflikty między biskupem tarnowskim a ruchem ludowym nie wygasły całkowicie. „Zamach majowy nie spowodował zmiany postawy bpa Wałęgi, pomimo podjętej przez prymasa Hłonda mediacji pomiędzy ordynariuszem tarnowskim a Wincentym Witosem. Kierowane przez bpa Wałęgę Stronnictwo Katolicko-Ludowe udzieliło poparcia obozowi J. Piłsudskiego, współpracując z administracją państwową w diecezji tarnowskiej w akcji mającej na celu ograniczanie wpływów opozycyjnego wobec rządu «Piasta».”¹¹⁹ 22 marca 1927 roku odwiedził Wałęgę nestor ruchu ludowego, Jakub Bojko, który wkrótce miał doprowadzić do rozłamu w ruchu ludowym. Dwa dni później Wałęga wystosował do Bojki obszerny osobisty list, w którym z gorliwością prawdziwego duszpasterza apeluje o wewnętrzne pojednanie się senatora z Bogiem i Kościołem. Nawiązuje również do rozmowy na tematy polityczne, która dotyczyła, jak się okazuje, możliwości zjednoczenia Stronnictwa Katolicko-Ludowego z „Piastem”. Stanowisko Wałęgi charakteryzuje się pewną nieufnością wobec „Piasta”, wskazuje jednak wyraźnie na obszary, w których możliwa jest, a nawet konieczna wzajemna współpraca: „Co do pierwszej sprawy politycznej (...) ponawiam moje ówczesne oświadczenie, że się do polityki bezpośrednio nie mieszam, ani wpływu na stronnictwo nie wywieram. Gdyby się mnie jednak radzili, to bym im na razie odradzał takie zjednoczenie, gdyż jeszcze nie dość ufam p. Witosowi i stronnictwu „Piasta” W sprawach narodowych i dotyczących religii mogą i powinni iść razem, zachowując jednak klubową odrębność”¹²⁰

W roku 1930 Wałęga napisał list do W. Witosy, w którym zaprosił go na osobiste spotkanie. Niestety, nie doszło ono do skutku, gdyż Witos początkowo się do rozmowy nie kwapił, a później uniemożliwił mu to proces brzeski.¹²¹

¹¹⁶ *List bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego z dnia 15 kwietnia 1916 r.* (list 125), w: *Listy*, s. 349.

¹¹⁷ R. S i t k o, *Śp. Ks. Arcybiskup Dr Leon Wałęga*, jw., s. 41-42.

¹¹⁸ *List pasterski z okazji 25 jubileuszu biskupstwa*, „Currenda” 76 (1926), s. 55. „Lud Katolicki” opublikował w r. 1933 pośmiertnie *Oświadczenie śp. Ks. Abpa Dra Leona Wałęgi w sprawie ludowej*.

¹¹⁹ K. K r a s o w s k i, *Biskupi katolicycy II Rzeczypospolitej*, jw., s. 252.

¹²⁰ ASD w Tarnowie: *List bpa Leona Wałęgi do Jakuba Bojki z dnia 24 marca 1927 r.*

¹²¹ W. W i t o s, *Moje wspomnienia*, jw., s. 348.

Tak więc nie doszło do ostatecznego pojednania dwóch wielkich chłopskich synów, na swój sposób zatroskanych o dobro polskiej wsi. Stało się to – jak dziś wyraźnie widzimy – ze szkodą zarówno dla Kościoła, jak i dla ruchu ludowego. Dziś jednak każdy z nich ma swoje trwałe miejsce w historii, a w Bazylice Katedralnej w Tarnowie znaleźć można wykutą w spiżu postać abpa Leona Wałęgi, jak i tablicę ku czci wielkiego Polaka Wincentego Witosa – w bliskiej odległości obok siebie.

IL VESCOVO LEON WAŁĘGA (1901-1933)
E IL SUO CONFLITTO CON IL MOVIMENTO POPOLARE IN GALIZIA

R i a s s u n t o

Nel anno 2001 cade la ricorrenza del centenario dell'inizio del servizio pastorale di Leon Wałęga, vescovo di Tarnów dall'anno 1901 al 1933. Mons. Wałęga è stato senza dubbio uno dei piú grandi vescovi nella storia della diocesi di Tarnów. La sua attività pastorale, infatti, è stata da lui svolta con grande zelo ed efficacia. Malgrado ciò, gli storici lo rammentano per la sua controversia nei confronti del movimento popolare venutosi ad instaurare radicalmente in particolare nei paesi della diocesi di Tarnów.

Con questo articolo si vogliono evidenziare le perplessità e le cause che anno spinto il vescovo ad assumere una dura posizione in relazione al movimento popolare.